

Wrzesiński, Wojciech

"Na Świętej Warmii", Jędrzej Giertych, Londyn 1983 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 457-460

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Na s. 135 autorka stwierdza, iż „W ostatnich dniach grudnia 1519 r. armia polska pod dowództwem Mikołaja Firleja przekroczyła granice Pomezanii i Mazur”. Niezręcznością jest tu użycie obok siebie — dla opisu dotyczącego XVI stulecia — dwu różnych jakościowo pojęć: historycznego (Pomezania) i etniczno-geograficznego (Mazury), tym bardziej że to drugie pojawiło się przecież dopiero na początku XIX wieku.

Oczywiście te drobne uwagi nie osłabiają tej znakomitej monografii, której cennym uzupełnieniem są zamieszczone na końcu wykazy ważniejszych źródeł i wybranej literatury, streszczenie w języku niemieckim, indeks nazw geograficznych, tablica genealogiczna gdańskiej rodziny Giesów do połowy XVI wieku oraz ilustracje.

Danuta Bogdan

Jędrzej Giertych, *Na Świętej Warmii*, London 1983, ss. 224.

Jędrzej Giertych, publicysta, działacz polityczny, pisarz, interesował się od wielu lat problemami Prus Wschodnich. Jako działacz harcerski, pracownik polskiej służby zagranicznej, również i konsulatu polskiego w Olsztynie, jeden z czołowych ideologów obozu narodowego, a od lat wojny na emigracji, wielokrotnie powracał do problemów tego regionu. Dawał wyraz swoim zainteresowaniom i poglądom w artykułach, rozprawach, których tezy wyznaczała jego niemała wiedza o historii i rzeczywistości warmińsko-mazurskiej, ale i równocześnie koncepcje obozu narodowo-demokratycznego, który przecież tym obszarem interesował się poważnie i w sposób nieprzerwany. Giertych był jednym z nielicznych działaczy obozu narodowego w Polsce międzywojennej, którzy mieli możliwość tak dobrze poznać problemy narodowościowe Mazur, a przede wszystkim Warmii, bliższej mu też ze względów wyznaniowych. Stawał się więc w tym obozie politycznym głównym interpretatorem problemu wschodniopruskiego. Jego książka *Za północnym kordonem*, opublikowana w 1933 r. zawierała wiele ostrzeżeń przed utrzymywaniem ówczesnej polityki Rzeczypospolitej w stosunku do prowincji wschodniopruskich, jeszcze w warunkach weimarskich. Nie wywołała jednak takiego zainteresowania na jakie zasługiwała. W atmosferze fascynacji wydarzeniami dokonywanymi się w Niemczech, już pod rządami Hitlera, nie wzbudziła uwagi polskiej opinii publicznej, mogła się wydawać bieżącą refleksją publicysty. Nie dostrzeżono w niej analizy procesów, które w innej formie toczyły się, również pod rządami narodowych socjalistów. Bez znajomości tej książki i jej dziejów trudno zrozumieć wiele późniejszych ocen Giertycha. A wracał do tych problemów i w okresie hitlerowskim, i na emigracji po II wojnie światowej. Jeszcze przed 1939 r., jak gdyby przypominając swoje doświadczenia mazurskie odbywał wycieczki kajakiem po innych obszarach Rzeszy, także szukając śladów polskich, a zarazem starając się zrozumieć istotę przeobrażeń hitlerowskich.

Wojna, zmiany polityczne i społeczne, wielki exodus mieszkańców Prus Wschodnich i związane z nimi tragedie, proces integracji Warmii i Mazur z polską państwowością, Giertych oglądał z daleka, z perspektywy emigranta politycznego w Londynie, pod presją wspomnień z kampanii wrześniowej i ponad pięcioletniego pobytu w niewoli niemieckiej. Więcej wówczas zajęty pisarstwem politycznym niż historycznym, wierny swoim poglądom, starał się tak, jak mu pozwalały warunki emigracyjne, obserwować rzeczywistość Warmii i Mazur. Większa była jego wiedza historyczna niż znajomość

rzeczywistości. Optyka polityczna nie ułatwiała mu oceny przemian zachodzących po wojnie i wielu dramatycznych i przykrych dla każdego Polaka wydarzeń, które wyjaśniała i wojna, i rewolucja. Odległość dwu tysięcy kilometrów, wydłużonych przecież stosunkami politycznymi ówczesnej Europy wyznaczała ograniczenia w poznawaniu i wyjaśnianiu rzeczywistości powojennej w Olsztynie.

Jędrzej Giertych podejmował się próby określenia swojego stanowiska wobec całokształtu dziejów kwestii polskiej na Warmii i Mazurach (*Oblicze religijno-narodowe Warmii i Mazur, ziem etnicznie polskich na podłożu pruskim*, Rzym 1957), lecz jego wiedza odzwierciedlała przede wszystkim stan badań z okresu przedwojennego. Później interesował się dorobkiem ośrodków krajowych w tej dziedzinie, lecz przebywając w Londynie nie zawsze mógł dotrzeć do wszystkich ksiązek wydawanych w kraju, a i nie zawsze był gotów do przyjmowania wniosków i ocen krajowych badaczy.

Wyrazem zainteresowania Giertycha problematyką polską dawniejszych Prus Wschodnich jest omawiana poniżej powieść. Przyznano jej główną nagrodę konkursu Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie na powieść o polskich Ziemiach Zachodnich. Nagrodę ufundowała Eudoksja Rakowska z Adelajdy w Australii, dla uczczenia pamięci swych rodziców Antoniego i Rozalii Hejków, pochodzących z Lubawy. Wydanie książki umożliwiły pieniądze pozostałe po konkursie (nie przyznano I nagrody) oraz sumy przekazane przez Martę Szajkową, rodowitą Warmiankę, zamieszkującą w Leicester. Książkę opublikował Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, jako tom 96 serii czerwonej Biblioteki Polskiej Wydawnictwa „Veritas”, zgodnie z wymogami serii. Edycja jest staranna, z mapą Warmii, w twardej okładce, z obwolutą.

Powieść jest próbą przedstawienia dramatu grupy Warmiaków zamieszkałych na podolsztyńskiej wsi w okresie ostatnich czterdziestu lat rządów niemieckich i pierwszego roku, czy nawet pierwszych miesięcy rządów polskich na tych terenach. Opowieść, zamknięta latami 1912—1945, sięga retrospekcjami do okresu wcześniejszego. Dotyczy grupy związanej więzami rodzinnymi, sąsiedztwa i pracy we wspólnych organizacjach. Choć Autor próbuje nawiązywać do wielkich wydarzeń politycznych, to jednak częściej sięga do dnia codziennego. Głównym bohaterem jest ksiądz, pochodzący ze wsi warmińskiej, działalnością polityczną związany z ruchem polskim, aktywny uczestnik prac plebiscytowych, polskich działań narodowych w latach międzywojennych, więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego. Umiera on w 1945 r. po postrzeleniu w tragicznych okolicznościach, broniąc zasłużonej dla polskości rodziny warmińskiej przed łupieżstwem szabrowników. Autor nie przedstawia w ciągłej narracji całego tego okresu, ogranicza się do wybranych obrazów, w których ogniskują się wydarzenia o szczególnie dużym znaczeniu dla całości dziejów. Z konieczności operuje skrótami w charakteryzowaniu przemian, w zamian osiągając większą plastyczność i dramatyczność wydarzeń. Charakterystyczne dla książki jest jednak, że po obrazie z 1930 r. akcja kolejnego rozdziału toczy się już w pierwszych dniach wojny r. 1939. Brakuje więc całego okresu hitlerowskiego, o którym Autor — acz nie przebywał wówczas na tych terenach — miał przecież wiele do powiedzenia. Świadczą o tym choćby, drukowane przez „Gazetę Warszawską” jego reportaże z podróży kajakiem po Niemczech. Brak ten ciąży też i na percepcji ostatnich rozdziałów z lat wojny, które przedstawiają postawy warmińskich Niemców, pozostających pod wpływami ideałów narodowego socjalizmu, gdy par-

tia hitlerowska zajęła w życiu społeczności dawne miejsce katolickiej partii „Centrum”. Szersze tło pozwoliłoby zrozumieć cały tragizm spotkań — opisanych w niesłychanie dramatyczny sposób — starych Warmiaków z nowymi osiedleńcami i powstające wówczas ogromne nieporozumienia o tak ważnych i dalekosieźnych konsekwencjach. Wprawdzie powieść rządzi się innymi prawami niż usystematyzowany wykład historii, ale *Święta Warmia* jest powieścią szczególną. Niemal każdy z bohaterów odpowiada tu jakiejś grupie ówczesnej społeczności, jest postacią jak gdyby wyjętą z wyobrażeń polskiej opinii publicznej okresu międzywojennego. Można mówić o pewnej stereotypizacji całej galerii postaci, co czyni książkę niemalże powieścią z kluczem, gdzie inspiracja jest dość czytelna, a dotyczy to nie tylko osób występujących pod nazwiskami historycznymi.

Pisząc swą powieść Giertych sięgał nie tylko do własnych doświadczeń z pobytu w Olsztynie, ze swojej działalności politycznej i publicystycznej w okresie międzywojennym. Wykorzystywał też literaturę historyczną i polityczną okresu powojennego. Szkoda, że r. 1945 charakteryzuje przede wszystkim na podstawie publikacji zachodnioniemieckich, co nie mogło ułatwić mu zrozumienia całej złożoności ówczesnych przemian. Ale tym jakby potwierdził to, o czym dobrze wiemy, jak niewystarczające są dotychczasowe badania tych spraw w nauce krajowej. Badania naukowe są często wyprzedzane przez różnorakie rekonesanse publicystyczne, obliczone zwykle na użytek bieżący. Wiele spraw złożonych, skomplikowanych, a o ogromnej wadze, nie doczekało się wyjaśnienia, zbadania, wy tłumaczenia. Łatwo byłoby nam dzisiaj oskarżać Jędrzeja Giertycha o uproszczenia, lecz przecież za kształtowaną w Londynie wiedzę o ówczesnych dziejach odpowiedzialność ponosi nasze środowisko. Książka Giertycha winna być jeszcze jednym potwierdzeniem potrzeby pełnych, rzetelnych badań, które wyjaśniłyby losy ludności rodzimej Warmii i Mazur po 1945 r. Nikt nie zwolni polskich historyków z tego obowiązku, a to co do tej pory uczyniono jest niewystarczające.

Jędrzejowi Giertychowi można czynić zarzuty, że w opisie zdarzeń stosował zasady pragmatyczne, że niejednokrotnie nie dbał dostatecznie o zachowanie chronologicznej wierności, iż przypisywał bohaterom wiedzę, którą mogli przecież osiągnąć dopiero historycy, a nie współcześni. W dialogach i odautorskich narracjach, których tak wiele na kartach książki, łatwo znaleźć wpływ zarówno Jana Ludwika Popławskiego, jak i lektury historyków współczesnych, chociaż zestaw tych lektur chyba jednak nie był pełny. Powieść jest próbą dokonania własnej oceny dziejów Warmii. Warstwa beletrystyczna stanowi właściwie pretekst do wyłożenia poglądów Autora na genezę odrębności warmińskich i załamanie się ich po 1945 r. Giertycha interesują również późniejsze dzieje, jak jednak widać brak mu wiedzy, aby je ocenić. Ogranicza demonstrowanie własnego stanowiska, zastępując je zamieszczonymi w formie aneksu fragmentami publikacji z prasy krajowej dotyczącymi dramatu polskiej ludności rodzimej po wojnie. Uproszczenia można też wskazać w relacji o wydarzeniach plebiscytowych, o rozmiarach terroru, który istniał, ale nie w takich formach i wpłynął, ale nie tak mocno, na ostateczny wynik głosowania. To zaś w konsekwencji nie pozwoliło pokazać na czym opierały się wpływy niemieckizny, nie tylko te narzucane przemocą, siłą i co zdecydowało, że masowy exodus w 1945 r. był wywołany nie tylko hitlerowskim terrorem.

Wiele dialogów napisano gwarą warmińską. Chociaż Autor mógł ją trochę

poznać w czasie swego pobytu w Olsztynie, a także kontaktując się z Warmiakami na emigracji, to jednak głównie — jak widać — korzystał w tym względzie z prac Augustyna Steffena. Jest to raczej stylizacja powieściowa niż świadectwo językowe.

W całej książce uderza czytelnika przeciwstawianie złych Prusaków — Niemcom. Jest to odbicie poglądu, który wszystkie nieszczęścia wiązał ze zło-wrogimi wpływami pruskimi, a ich kontynuację widział w narodowym socja-lizmie. Prusaków przedstawiano jako siłę groźną, której trzeba się bać, ale i od niej uczyć. Widać tu wyraźnie wpływ starych twierdzeń Popławskiego, o zasadniczych, obiektywnie uzasadnionych sprzecznościach interesów między niepodległością Polski a istnieniem Prus.

Książka wydaje się istotna dla zrozumienia stanowiska naszych rodaków na emigracji wobec problemów nie tylko Warmii, ale w ogóle polskich ziem zachodnich. Nie jest natomiast atrakcyjna beletrystycznie i nie na tym jej znaczenie polega. Jędrzej Giertych pozostał w niej mimo wszystko publicystą politycznym, podejmującym próbę wyjaśnienia procesów wprawdzie histo-rycznych, ale wciąż jeszcze żywych i nie skończonych do dni współczesnych.

Wojciech Wrzesiński

Jan Korbel, *Emigracja z Polski do RFN. Wybrane problemy*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich, Seria B: Studia i Mono-grafie, Opole 1983, nr 92, ss. 115.

Problemy ludności rodzimej na polskich ziemiach nadodrzańskich i nad-bałtyckich nie budzą zainteresowania badawczego na miarę swego znaczenia. Częściej znajdują miejsce na łamach gazet i czasopism społeczno-politycznych niż w rozprawach naukowych. Wnioski publicystyczne, nierzadko powstałe w atmosferze sensacji czy też podyktowane bieżącymi potrzebami politycznymi, wyprzedzają rzeczywiste poznanie oparte na wynikach badań naukowych. Brak pełnego wyjaśnienia procesów socjologicznych, prawnych, ekonomicz-nych, które doprowadziły do współczesnego stanu tej grupy ludności. Znajomość przeszłości i współczesności polskiej ludności rodzimej na ziemiach za-chodnich i północnych trudno uznać za wystarczającą, tak ze względów po-znawczych, jak i z uwagi na potrzeby praktyczne polskiej administracji pań-stwowej. Dużo możemy powiedzieć o procesach narodowościowych w tych skupiskach przed zakończeniem II wojny światowej, nieco mniej o pierw-szych latach okresu powojennego, a najmniej o wydarzeniach po 1950 roku aż do dnia współczesnego. Im bliżej czasów nam współczesnych wiedza nasza jest bardziej powierzchowna, pragmatyczna, nie wynikająca z badań źród-łowych.

Jan Korbel, docent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, jest jednym z nielicznych badaczy, którzy od kilku lat studiują — sięgając do współ-czesności — problematykę polskiej ludności rodzimej na ziemiach zachodnich i północnych. Najlepszym tego dowodem jest omawiana, druga już — nie licząc kilkunastu artykułów — jego książka. Charakterystyczne dla tego ba-dacza jest łączenie studiów historycznych z prawniczymi, przy równoczesnym zainteresowaniu socjologicznymi aspektami tematu. Wprawdzie i w omawia-nej książce Korbel zajmuje się przede wszystkim sprawami Śląska Opolskiego, ze szczególnym uwzględnieniem powiatu opolskiego, ale jego zasadnicze